

665 „Boża podszewka” – filmowy debiut Izabelli Cywińskiej

Pani minister kręci

Po bardzo twórczym i znakomitym okresie pracy w teatrze, burzliwym epizodzie w roli ministra kultury i sztuki, Izabella Cywińska wzięła się do serialu telewizyjnego. Efekty jej trzyletniej pracy od 23 listopada możemy oglądać na ekranach telewizorów w I Programie TVP S.A.

Zanim jednak rozpoczęto premierową emisję serialu, w warszawskim Teatrze Małym doszło do spotkania twórców filmu i przyjaciół pani reżyser. Spotkanie połączone z przedpremierowym pokazem jednego z 15. odcinków sagi rodziny Jurewiczów z Juryszek Wileńskich.

Jako wybitna dama polskiego teatru, pani Izabella przyjaciół ma nie byle jakich. Do Teatru Małego wpadł na chwilę nowojorczyk Janusz Głowacki, który wycalał reżyserkę i zamienił parę słów z reżyserem Wojciechem Marczewskim. Konkurencję przyszedł podejrzeć Jerzy Janicki, współtwórca znakomitego serialu „Dom”.

W „Bożej podszewce” zagrało ponad 300 aktorów, więc wszyscy nie pomieściliby się w zbyt małym Teatrze Małym, ale ci, którzy przybyli, świecili wystarczająco jasnym blaskiem. Słowiańską urodą i uśmiechem czarowała Danuta Stenka, którą, niestety, wciąż zbyt rzadko oglądamy na ekranie. Wzrok dziennikarzy przyciągała Agnieszka Krukówna, szybko wschodząca gwiazda polskiego kina.

Nie zabrakło reprezentantów nieco

starszego pokolenia w osobach Sławy Kwaśniewskiej, Jana Kociniaka i Jana Matyjaszkiewicza.

Ponieważ po pokazie filmu, w którym bohaterowie pałaszowali kielbasy i pieczonego prosiaka, wzrosły apetyty zaproszonych gości, gospodarze zaprosili wszystkich do suto zastawionych stołów, gdzie przy kaszance i pysznym chlebie ze smalcem aktorzy wymieniali najnowsze plotki. Ktoś nawet złośliwie zapytał, czy to ceremonia rozdania Oscarów. A to była „Boża podszewka”.

„Boża podszewka” to piętnastogodzinna saga rodzinna Jurewiczów z Juryszek Wileńskich na Kresach. Scenariusz serialu powstał dzięki nagrodzonej przez Fundację Kultury powieści Teresy Lubkiewicz-Urbano-wicz pod tym samym tytułem.

– Uważam, że jest to powieść szczególna – mówi Izabella Cywińska, notabene urodzona we Lwowie. – Nie jest bezkrytyczna wobec kultury i obyczajów kresowego. To kawałek prawdziwej i często okrutnej rzeczywistości z ciemnotą w roli głównej.

Tytuł serialu jest wileńskim określeniem gwarowym. Być „bożą podszewką” to znaczy być kimś gorszym, niegodnym szacunku, pogardzanym. Jest nią najmłodsza z rodziny Maryśka, którą gra Agnieszka Krukówna. Saga Jurewiczów zaczyna się jej rodzinami w 1900 r., a

kończy w 1945 r., kiedy bohaterowie zmuszeni są opuścić rodzinną Wilnę z przyczyną.

– „Boża podszewka” została oparta na autobiograficznym wątku, na żywych wspomnieniach – dodaje Cywińska. – Nie jest to więc czysta kreacja albo podręcznikowa historia Polski i jej bohaterów. Historia w moim serialu dzieje się w sieni, tuż za progiem mieszkania... Wywózka na Sybir obserwowana jest przez dziurkę od klucza... Nie ma tu narad sztabowych i przegranych bitew, mimo że historia towarzyszy bohaterom od dnia ich narodzin aż do śmierci. Jak to w Polsce...

Zdjęcia do serialu były realizowane od września 1995 do lipca 1996 r. i trwały ponad 200 dni. Zagrało w nim około 300 aktorów z teatrów z całego kraju. Okolice podwarszawskiego Konstancina znakomicie imitowały wileńskie plenery, gdzie specjalnie dla potrzeb serialu wybudowano dworek rodziny Jurewiczów. Jedynie niepowtarzalne zabytki architektury z tamtych lat były kręcone w Wilnie.

W „Bożej podszewce” występują m.in.: Andrzej Grabowski, Janusz Michałowski (prywatnie mąż Izabelli Cywińskiej), Anna Dymna, Joanna Szczepkowska, Hanna Śleszyńska, Jolanta Fraszewska, Dominika Ostalowska, Adam Ferency. Muzykę do serialu napisał Jerzy Satanowski.

A.W.